

***Biblioteki Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. ks. Waldemar Witold Żurek, Kielce : Wyd. „Jedność” 2005, 335 s. ; 20,7 cm. (Biblioteka Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL ; nr 4).**

Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpoczął w 2002 r. wydawać informatory o zbiorach kościelnych. Najpierw ukazał się informator o archiwach (*Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. M. Dębowska, Kielce 2002), następnie informator o muzeach (*Muzea Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. B. Skrzydlewska, Kielce 2004), a w końcu 2005 r. informator o bibliotekach Kościoła katolickiego. Pierwszy skrócony informator o zbiorach kościelnych w Polsce przygotował i opublikował w 1977 r. ks. Roman Nir pt. *Informator o archiwach, bibliotekach i muzeach kościelnych w Polsce* w trzech numerach czasopisma „Chrześcijanin w świecie”: najpierw część poświęconą archiwom (nr 54, s. 62–86), potem część poświęconą bibliotekom (nr 56/57, s. 199–227), wreszcie część poświęconą muzeom (nr 59–60, s. 191–206). Wydawca obecnego informatora nic nie wspomina o publikacji ks. Nira; czyżby jej zatem nie znał?

Informator ks. Nira, powstały zasadniczo na podstawie ankiety, zawierał w części dotyczącej bibliotek opisy 132 bibliotek kościelnych i przedstawiał stan z 15 IV 1977 r. Opis poszczególnych bibliotek zawierał następujące elementy: 1) adres, 2) rok założenia, 3) wielkość i zakres zbiorów, 4) stan opracowania, 5) literaturę o bibliotece. Został on podzielony na dwie części: 1) biblioteki diecezjalne, 2) biblioteki zakonne. W pierwszym dziale uwzględniono biblioteki wyższych akademickich szkół teologicznych, biblioteki ściśle diecezjalne, biblioteki seminariów duchownych i biblioteki kapitulne. W bibliotekach zakonnych wyróżniono: biblioteki zakonnych studiów teologicznych i seminariów duchownych, biblioteki zakonów i klasztorów męskich i żeńskich.

Obecny informator opracowany został także na podstawie ankiety rozesłanej w 2002 r., a zatem podaje on stan na 2002 r.; podana w Informatorze informacja, że prace nad jego przygotowaniem rozpoczęto w 2003 r. (s. 19) może prowadzić do błędnego wniosku, że podaje on stan na ten rok; przy bibliotekach uniwersyteckich podano, że dane przedstawiają stan na 1 IX 2004 r.

Komponowanie Informatora na podstawie odpowiedzi na ankietę prowadzi do różnych nieporozumień. Zależy przede wszystkim od dobrej woli, umiejętności i wiedzy wypełniającego ankietę. W jeszcze większym stopniu zależy to od precyzji pytań podanych w ankiecie i zrozumienia ich przez wypełniającego ankietę. Wątpliwości mogą budzić nawet najprostsze zda się informacje.

Na przykład podanie właściciela biblioteki; nie wiadomo, czy chodzi o właściciela w rozumieniu prawa państwowego, czy właściciela w rozumieniu prawa kościelnego, czy też w rozumieniu potocznym. Pewnie dlatego w Informatorze właściciel podawany jest bardzo rzadko. A pewnie informacja ta byłaby obecnie bardzo przydatna.

Wątpliwości budzi też sprawa ogólnej wielkości księgozbioru biblioteki. Normalnie przyjęło się podawanie wielkości księgozbioru w woluminach, ale są przecież wątpliwości, jak traktować nieoprawne czasopisma. Poza tym niektórzy odpowiadający na ankietę podawali wielkość księgozbioru w takich jednostkach jak „pozycje”, „pozycje książkowe” (s. 110, 112), „książki” (s. 145, 146, 150, 153, 171, 197) lub nawet „tytuły” (s. 93). Nie wiadomo też, czy do wielkości bibliotek wliczano dublety. Biblioteki przechowują też materiały, które liczy się w jednostkach bibliotecznych (obliczeniowych); nie wiadomo, czy we wszystkich bibliotekach wliczano je jako woluminy do ogólnej wielkości księgozbioru, tak jak to zrobiła np. biblioteka KUL-owska. Przyjęte zasady w tym względzie powinny być podane we *Wprowadzeniu*, ale ich tam nie ma, ponieważ zamiast prawdziwego wstępu jest to zasadniczo powielenie w zmienionej nieco formie artykułu redaktora (*Stan bibliotek kościelnych w Polsce*), opublikowanego w tym samym czasie w czasopiśmie „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (t. 83: 2005, s. 37–46).

Wątpliwości budzi też ilość zrealizowanych zamówień. Znaczna część bibliotek seminaryjnych nie prowadzi takiej ewidencji albo prowadzi ją w formie niepełnej (zazwyczaj liczy się tylko wypożyczone woluminy). Stąd zapewne w wielu przypadkach liczby podawane są „na oko”, co może znacznie odbiegać od rzeczywistości. Z analizy liczb podanych przez różne biblioteki wynika, że najbardziej ambitni wliczyli do liczby zrealizowanych zamówień wszystko, co się dało, a więc zapewne także stwierdzenie faktu, że danej książki w tej bibliotece nie ma lub jest wypożyczona, inni wliczali zarówno wypożyczone, jak i udostępnione w czytelnym woluminy, inni tylko wypożyczone, jeszcze inni tylko udostępnione w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych.

Opracowujący doszedł chyba do wniosku, że nie ma szans ujednolicenia opisów oraz innych danych i pozostawił je przeważnie w takiej

postaci, jaką nadesłali respondenci. Pewne dane należało jednak koniecznie zweryfikować. Jak na przykład rozumieć informację podaną przy bibliotece seminaryjnej w Płocku, że „początki Biblioteki Seminaryjnej sięgają 1075 r.” (s. 108), skoro pierwsze seminaria duchowne powstały dopiero w XVI w.

W obecnym informatorze informacje o bibliotekach zostały ujęte zasadniczo w czterech punktach: 1) dane identyfikacyjne, 2) dzieje biblioteki, 3) rodzaje zbiorów, 4) publikacje o bibliotece. W sumie zostało uwzględnionych 187 bibliotek, w tym 14 bibliotek uniwersyteckich i wydziałów teologicznych, 29 bibliotek seminariów duchownych diecezjalnych i tyleż seminariów zakonnych, 23 biblioteki zakonów męskich, 40 bibliotek zakonów żeńskich, 6 bibliotek diecezjalnych i kapitulnych, 13 bibliotek parafialnych, 33 biblioteki szkół kościelnych.

W sumie w bibliotekach tych zgromadzono niebagatelną liczbę ponad 9 mln woluminów książek. Z tego ponad 1/3 (około 3.506.000 woluminów) znajduje się w bibliotekach dwóch polskich uniwersytetów katolickich (Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego) oraz bibliotek wydziałów teologicznych. Wśród nich absolutny prym wiedzy Biblioteka Uniwersytecka KUL licząca 1.827.746 wol.; Biblioteka UKSW zdołała zgromadzić jedynie 291.865 wol. i wyprzedziły ją biblioteki Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (380.000 wol.) oraz „Bobolanum” w Warszawie (307.000 wol.). Należy dodać, że w 2004 r. powstała biblioteka Wydziału Teologicznego Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, znajdująca się obecnie w stadium organizacji, czego informator nie zdążył odnotować.

Sytuacja diecezjalnych bibliotek seminaryjnych jest bardzo zróżnicowana. Kilka z nich w ostatnich czasach zmieniło swój charakter: krakowska stała się biblioteką Papieskiej Akademii Teologicznej, właścicielem wrocławskiej został Papieski Wydział Teologiczny, warmińska, gliwicka, opolska, katowicka i poznańska stały się podstawą bibliotek nowo powstałych wydziałów teologicznych na uczelniach państwowych. Ich sytuacja prawna jest bardzo zróżnicowana, a czasem nawet zupełnie nieokreślona. Zdarza się, że kto inny jest właścicielem budynku, a kto inny właścicielem księgozbioru; bywają też księgozbiory (bibliotek niektórych wydziałów teologicznych) w części należące do podmiotów kościelnych, a w części do podmiotów państwowych. Może to w przyszłości powodować nieprzewidziane komplikacje. Jedna z poważnych bibliotek wycofała się z takich niebezpiecznych związków; chodzi o bibliotekę seminarium warszawskiego, która przez pewien czas traktowana była jako biblioteka

Wydziału Teologicznego, ale zrezygnowała z tego splendoru i wolała pozostać biblioteką seminaryjną. To pewne zamieszanie odbiło się i na Informatorze. Opuszczono poważną bibliotekę seminarium duchownego w Poznaniu, obecnie Wydziału Teologicznego UAM, pozostały tylko odsyłacze do nieistniejących informacji (zob. s. 70, 111).

Z nowo powstałych diecezji własnych bibliotek seminaryjnych nie zorganizowały dotychczas cztery: bielsko-żywiecka (korzysta z biblioteki PAT w Krakowie), bydgoska (korzysta z biblioteki duchaczy w Bydgoszczy), toruńska, chociaż ma znaczne zbiory, nie zdołała dotychczas zorganizować w pełni funkcjonowania biblioteki, natomiast o świdnickiej (powstałej w 2004 r.) nic nie wiadomo. Niektóre nowo powstałe biblioteki seminariów duchownych mają już znaczne zbiory, ale nie przekraczające z reguły 50 tys. woluminów. Ewenementem w tym względzie jest informacja, że zbiory biblioteki seminarium legnickiego szacunkowo oceniane są na ponad 100 tys. wol., jednak bez podawania, skąd nagle się wzięły. Nawet stare biblioteki seminaryjne nie zawsze mają tak pokaźne zbiory. Oprócz największej 200-tysięcznej biblioteki szczecińskiej mamy kilka, które zaliczają się do stutysięczników: plocka i sandomierska (po 130 tys.), przemyska (120), wrocławska (110), warszawska (107), siedlecka i gdańska (po 100). Wszystkie pozostałe posiadają poniżej 100 tys. woluminów, a najmniejsza z nich – zamojsko-lubaczowska – posiada 15.639 wol. W sumie w bibliotekach seminariów diecezjalnych znajduje się znacząca liczba 2.132.896 wol. Przeciętnie na diecezjalną bibliotekę seminaryjną przypada 73.548 wol.

W informatorze odnotowano także 29 bibliotek seminariów duchownych zakonnych. Ich wielkość jest porównywalna z bibliotekami seminariów duchownych diecezjalnych. Największa z nich, biblioteka seminarium duchownego księży misjonarzy w Krakowie liczy około 200 tys. woluminów, cztery następne należą do stutysięczników: redemptorystów w Tuchowie (135 tys.), pallotyńów w Ołtarzewie (129 tys.), salezjanów w Łądzie (105 tys.) i chrystusowców w Poznaniu (100 tys.). Najmniejsza seminaryjna biblioteka zakonna – duchaczy w Bydgoszczy liczy zaledwie około 10 tys. woluminów. Łącznie w bibliotekach seminaryjnych zakonnych przechowywanych jest 1.812.000 wol. Przeciętnie na seminaryjną bibliotekę zakonną przypada około 52.483 wol., tzn. nieco mniej niż na analogiczną bibliotekę diecezjalną.

Trzeba jednak pamiętać, że zakony posiadają jeszcze inne swoje biblioteki i to niektóre bardzo pokaźne. Informator odnotowuje 23 biblioteki zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich oraz 40 bibliotek zakonów i zgromadzeń zakonnych żeńskich.

Największa z bibliotek zakonów męskich to biblioteka jezuitów w Krakowie, licząca około 170 tys. woluminów, pozostałe są znacznie mniejsze, nawet renomowana biblioteka paulinów w Częstochowie liczy tylko około 83.400 wol. Z innych większych należy wymienić bibliotekę benedyktynów w Tyńcu (60 tys. wol.), bernardynów w Krakowie (ok. 50 tys.), kapucynów w Krakowie (47 tys.). W sumie w bibliotekach tych znajduje się 756.507 wol., co daje przeciętnie 32.892 wol. na taką bibliotekę.

Biblioteki zakonów i zgromadzeń zakonnych żeńskich są znacznie mniejsze. Z odnotowanych w informatorze największa jest biblioteka bernardynek w Łodzi, licząca około 27 tys. woluminów. Poza nią granicę 10 tysięcy lub więcej woluminów osiągnęło dziewięć z tych bibliotek. W sumie biblioteki te zgromadziły 274.452 woluminy, co daje przeciętnie 6.861 woluminów na poszczególną bibliotekę.

W grupie, które wydawca Informatora określił jako „biblioteki diecezjalne” najważniejsze to biblioteki kapitulne, a wśród nich prawdziwy potentat: biblioteka kapitulna we Wrocławiu licząca około 230 tys. woluminów. Wśród tych bibliotek nie znajdujemy kilku bibliotek kapitulnych wymienionych w 1977 r. przez ks. Nira, a wśród nich dużej biblioteki kapitulnej w Gnieźnie. Co się z nimi stało???

Odnotowane w Informatorze 13 bibliotek parafialnych to znikomy procent kościelnych bibliotek tego rodzaju w Polsce. Wielkości ich księgozbiorów wskazują, że są to większe z tych bibliotek, na czele ze znaczną biblioteką parafii św. Jana Bosko w Lublinie, liczącą 15.500 woluminów. wyprzedza ona zatem pod tym względem najbardziej chyba znaną i aktywną bibliotekę parafialną w Polsce – w Trzciance (9.200 woluminów). Odnotowanie tych kilkanastu bibliotek parafialnych można chyba traktować jako zaproszenie do przyszłych wydań Informatora innych tego rodzaju bibliotek. Z diecezji wrocławskiej można zgłosić tu znaczną bibliotekę parafialną w Charłupi Małej, powstałej w całości z księgozbioru prywatnego ks. Władysława Sarnika, wieloletniego proboszcza tej parafii.

W ostatniej grupie podano biblioteki szkół kościelnych. Odnotowano ich 33. Jest to znikomy ich procent, skoro w Polsce funkcjonuje około 320 tego rodzaju szkół. Inne funkcjonujące biblioteki szkolne zapewne po prostu nie odpowiedziały na ankietę i dlatego nie znalazły się w informatorze, ale część szkół katolickich, wśród nich także niektóre renomowane, bibliotek szkolnych nadal nie posiadają. Można jednak zapytać, jak może funkcjonować szkoła bez biblioteki szkolnej? Jak widać z podanych wielkości zgromadzonych księgozbiorów są to zazwyczaj ty-

powe biblioteki szkolne, które mają służyć przede wszystkim celom edukacyjnym. Największa z nich biblioteka Salezjańskiego Zespołu Szkół w Zabrzeu liczy około 25 tys. woluminów, a następne 10 przekroczyło granicę 10 tys. woluminów.

Ze zbiorów specjalnych biblioteki kościelne mogą poszczycić się przede wszystkim znacznymi zbiorami starych druków. Największe zbiory w tym zakresie mają: biblioteka seminaryjna w Warszawie – 53 tys. wol., biblioteka KUL – ponad 50 tys. wol., dalej biblioteki seminariów duchownych w Sandomierzu – 20 tys. wol., w Lublinie – 17.733 tytuły, we Włocławku – ponad 16 tys. wol., w Pelplinie – 12 tys. wol., w Kielcach – 10 tys. wol., a także biblioteki zakonne: paulińska na Jasnej Górze – ponad 13 tys. wol., reformatów w Krakowie – ponad 12 tys. wol., Bobolanum w Warszawie – 11 tys. wol., kamedułów w Krakowie-Bielanach – 11 tys. wol. Kilkanaście bibliotek kościelnych ma znaczne zbiory starych druków, ale poniżej 10 tys. woluminów.

Brak specyfikacji rękopisów na stare i nowe, a podawanie jedynie ogólnej ich liczby nie pozwala zorientować się w ich wartości zabytkowej.

Przy bibliotece seminarium metropolitalnego w Warszawie brak jest jej dziejów (s. 127).

Według informatora przedziwną biblioteka jest biblioteka seminaryjna w Łomży, która podobno realizuje rocznie 26 tys. zamówień, w tym tylko ok. 400 dla osób świeckich (s. 101). Trudno uwierzyć, żeby tak rzeczywiście było.

Lektura Informatora nasuwa też smutne refleksje. Cenna biblioteka klasztoru kamedułów na krakowskich Bielanych (s. 196–198), licząca około 11 tys. starych druków (w Informatorze podano zaniżoną chyba liczbę 10 tys.), bardzo zniszczona, być może będzie musiała być wystawiona na sprzedaż, ponieważ klasztoru nie stać na kosztowną konserwację.

ks. Kazimierz Rulka

Gręźlikowski Janusz, *Co po rozwodzie? Duszpasterze i wierni świeccy wobec małżeństw niesakramentalnych i kanonicznego procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Częstochowa 2005, 350 s.

Orzeczenie rozwodu przez sąd cywilny powoduje ustanie małżeństwa na gruncie polskiego prawa rodzinnego. Jednakże to zdarzenie prawne nie do końca rozwiązuje sytuację życiową większości małżonków, bowiem w świetle prawa kanonicznego Kościoła katolickiego nadal są oni związani węzłem małżeńskim. Wówczas możliwe są następujące sytuacje. Po pierwsze, małżonkowie mogą ubiegać się o stwierdzenie nieważności małżeństwa, co jest dopuszczalne tylko w razie istnienia jednej lub kilku przyczyn takiej nieważności przewidzianych w Kodeksie Prawa Kanonicznego i po przeprowadzeniu postępowania sądowego w przedmiotowej sprawie. Po drugie, osoby takie mogą pozostawać w związku niesakramentalnym z inną osobą, który może mieć formę tak małżeństwa zawartego zgodnie z prawem państwowym, jak i związku niesformalizowanego, to jest konkubinatu.

W konsekwencji powstają na gruncie prawa kanonicznego pytania: jaka jest sytuacja prawna osób, które zerwały wspólnotę małżeńską, jakie są skutki pozostawania katolika w związku niesakramentalnym, a także jaka jest możliwość orzeczenia nieważności małżeństwa sakramentalnego? Pytania te są tym bardziej ważne i aktualne, iż osób pozostających w związkach niesakramentalnych przybywa, zaś ich świadomość co do sytuacji prawnej, w której się znaleźli, jest niska, a ponadto wiedza duchownych, którzy powinni służyć radą w tym zakresie, też często nie jest zbyt obszerna.

Na te i wiele innych pytań związanych z tytułową problematyką można znaleźć wyczerpujące odpowiedzi w książce ks. prof. dr. hab. Janusza Gręźlikowskiego zatytułowanej *Co po rozwodzie? Duszpasterze i wierni świeccy wobec małżeństw niesakramentalnych i kanonicznego procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa*.

Jest to dzieło obszerne tak co do liczby stron, jak i omówionych zagadnień. Praca zdaje się bowiem wykraczać in plus poza zakres proble-

mów określonych w jej tytule. Składa się ona ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia i aneksów.

W rozdziale pierwszym Autor omówił podstawowe pojęcia i zasady dotyczące małżeństwa, zwracając uwagę na jego określenie, cele oraz przymioty. Scharakteryzował także formy zawarcia związku małżeńskiego, w tym małżeństwo konkordatowe.

Rozdział drugi poświęcony został problematyce rozłączenia małżonków w świetle prawa kanonicznego, tj. rozwiązaniu małżeństwa niedopełnionego, rozwiązaniu małżeństwa na korzyść wiary na podstawie Przywileju Pawłowego oraz mocą pełni władzy papieskiej, a także separacji małżonków. To ostatnie zagadnienie Ksiądz Profesor przedstawił w ujęciu komparatystycznym, tj. w prawie kanonicznym i w prawie polskim, co ma istotny walor popularyzatorski, gdyż instytucja separacji funkcjonuje w polskim prawie rodzinnym od niedawna, bo od 1999 r., i jest stosunkowo rzadko stosowana w praktyce, co może wynikać z niewielkiej wiedzy, jaką mają o niej małżonkowie poszukujący rozwiązania swoich problemów na drodze sądowej.

„Wymiar prawny pozostawania katolika w związku niesakramentalnym” to tytuł rozdziału trzeciego. Poprzez omówienie współczesnych problemów i przyczyn kryzysu małżeństwa sakramentalnego, konsekwencji rozpadu małżeństwa, a także zaprezentowanie pojęcia i rodzajów związków niesakramentalnych oraz wskazanie opinii wokół problemu takich małżeństw, Autor zrećźnie wprowadził w problematykę. Skutki kanoniczne pozostawania katolika w związku niesakramentalnym omówił przy tym w dwóch aspektach, a mianowicie sakramentalnym i pozasakramentalnym. Jeżeli chodzi o pierwszy z nich, to wierni, którzy pozostają w związkach niesakramentalnych, nie mogą zostać dopuszczeni do sakramentów świętych pokuty i Eucharystii. Jest to uzasadnione tym, że osoby takie żyją w grzechu cudzołóstwa lub przynajmniej w stałej okazji do tego grzechu. W konsekwencji Kościół dopuszcza do Komunii Świętej osoby żyjące w tzw. białym małżeństwie, tj. związku cywilnym przy powstrzymaniu się od małżeńskiego pożycia seksualnego. Natomiast drugi aspekt sprowadza się do niemożności pełnienia przez osobę żyjącą w związku niesakramentalnym funkcji chrzestnego, świadka bierzmowania, lektora, akolity, jak również zadania katechety. Osoby takie mogą jednak spełniać czynności w zakresie miłości i społecznej działalności chrześcijańskiej, jak też apostołatu. Należy im się także pogrzeb kościelny pod warunkiem, że dali jakieś oznaki pokuty i wyklucza się publiczne zgorzenie.

W rozdziale czwartym zawarte zostały wiadomości na temat przyczyn orzeczenia nieważności małżeństwa. Są to po pierwsze przeszkody małżeńskie wieku, niemocy płciowej, węzła małżeńskiego, różnej religii, święceń, ślubu zakonnego, uprowadzenia, małżonkobójstwa, pokrewieństwa, powinowactwa, przyzwoitości publicznej oraz pokrewieństwa ustawowego. Po drugie przyczynami orzeczenia nieważności małżeństwa są wady zgody małżeńskiej, a mianowicie brak dostatecznego używania rozumu, poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, psychiczna niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, brak wystarczającej wiedzy o małżeństwie, błąd co do osoby lub co do przymiotu osoby, podstępne wprowadzenie w błąd, błąd co do jedności, nierozzerwalności lub godności sakramentalnej małżeństwa, symulacja zgody małżeńskiej, małżeństwo zawarte pod warunkiem, przymus i bojaźń. Trzecią grupę przyczyn orzeczenia nieważności małżeństwa stanowią zaś braki formy kanonicznej, które są przypadkami rzadkimi, a dotyczą np. nieposiadania przez kapłana asystującego przy zawieraniu małżeństwa odpowiedniego upoważnienia, bądź też nieprawidłowości związanych z wyrażeniem konsensu na małżeństwo przez pełnomocnika.

Rozdział piąty „Duszpasterz wobec podejrzenia o nieważność małżeństwa” stanowi swoisty zbiór praktycznych uwag i wskazań na temat roli kapłana w kanonicznym badaniu narzeczonych i w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Jest to rola bardzo ważna, dla spełnienia której nie wystarczy życzliwość i rzetelność, ale niezbędna jest też wiedza z zakresu prawa kanonicznego w przedmiotowym zakresie.

Omówieniu postępowania sądowego o stwierdzenie nieważności małżeństwa Ksiądz Profesor poświęcił rozdział szósty. Przedstawił w nim przebieg tego postępowania od wprowadzenia sprawy, poprzez jej instrukcję, do dyskusji nad sprawą i wydania wyroku, a także zaskarżenie wyroku i jego wykonanie. Zwrócił też uwagę na zagadnienie kosztów sądowych i bezpłatnej pomocy prawnej, jak również scharakteryzował uchylanie klauzul końcowych. Autor wskazał też na rolę poszczególnych uczestników tego procesu, zbieranie dowodów, jak też właściwość miejscową sądów kościelnych.

Zapoznanie się z wszystkimi rozdziałami opracowania pozwala zatem uzyskać kompleksową wiedzę na temat prawa małżeńskiego Kościoła katolickiego. W konsekwencji publikacja może spełniać rolę podręcznika tej dziedziny wiedzy. Jest ona też pewnym informatorem skierowanym tak do wiernych świeckich, jak i duszpasterzy. Praktyczny jej walor pod-

nosi przy tym aneks zawierający wzory skarg powodowych o stwierdzenie nieważności małżeństwa, a także wzory ważniejszych pism procesowych oraz adresy Sądów Biskupich w Polsce. Praca w pełni spełnia też kryteria naukowości, tak poprzez układ treści, jak i system przypisów do tekstu, których liczba (ponad sześćset) jest imponująca. W tym kontekście nie sposób nie docenić zawartej w opracowaniu bibliografii, która obejmuje źródła i opracowania w łącznej liczbie ponad stu sześćdziesięciu pozycji.

Warto też zaznaczyć, iż lektura publikacji umocowuje w przekonaniu co do kompetencji Autora w podjęciu i omówieniu tematu z trójkątnej perspektywy. Po pierwsze jako kapłana, po drugie jako oficjała Sądu Biskupiego we Włocławku i po trzecie jako naukowca. Zaryzykować można więc stwierdzenie, że stanowi ona swoiste uwieńczenie doświadczeń zawodowych i badań naukowych Księdza Profesora. Wielokrotnie przytaczane w pracy własne doświadczenia Autora, jak również wykorzystanie w niej kilkunastu dotychczasowych własnych publikacji, w tym kilku pozycji zwartych, zdają się pogląd ten potwierdzać.

Docenienia wymaga też strona edytorska książki. Przejrzysty druk i tzw. żywa pagina sprawiają, że czyta się ją dobrze. Nieco niestandardowa jak na prace naukowe okładka jest bardzo sympatyczna, co już na pierwsze wejrzenie daje wrażenie przystępności zawartej w publikacji treści. Istotne przy tym jest, iż ukazała się ona w ramach serii Biblioteka „Niedzieli”, co stanowi dodatkowy jej walor.

Wszystko to sprawia, że *Co po rozwodzie? Duszpasterze i wierni świeccy wobec małżeństw niesakramentalnych i kanonicznego procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa* polecić można wszystkim zainteresowanym tytułową problematyką.

Radosław Krajewski